

Wiadomo, forsa, to jest coś, czego każdy chce, nie?
I on zaczął krzyczeć ratunku policja
No to kolega go wziął trafił z tyłu z buta
On padł na trawę, doszliśmy w dwóch zaczęliśmy go kopać, on zem
dlał
Pieniądze wyjąłem z kieszeni...

Dochodziła druga, siąpił deszcz
Tamten drętwy leżał z rozjebanym łbem jak śnięty leszcz
Miał już wszystko, ale sprawdził mu kiermany też
Wyjął portfel, przeliczył forszę i pomyślał "Bierz!"

On wtedy w tym momencie się obudził
Zaczął głośno krzyczeć, aż wyszli ludzie z tego balkonu
Potem ja doszłem go z kolana trafiłem
Padł już, zemdlał i leżał z pół godziny